

# Wspomnienie o Uniwersytecie

KS. STEFAN WYLĘŻEK<sup>1</sup>

Gdy przybyłem do Rzymu w 1986 roku, aby objąć funkcję wicedyrektora Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej, zostałem poproszony przez Radę Fundacji Jana Pawła II o podjęcie próby odtworzenia kursu letniego dla Polonii. W rozmowach ze Stanisławem Orłowskim z Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, który był współorganizatorem Uniwersytetu Polonii Świata, ustaliliśmy, że nie podejmują oni kontynuacji tego dzieła. Chcąc temu przedsięwzięciu nadać nową formę i skierować do innej grupy docelowej, został powołany do życia Uniwersytet Letni Kultury Polskiej, który przez przeszło 20 lat odbywał się przez trzy tygodnie (zawsze na przełomie czerwca i lipca) w Domu Polskim Jana Pawła II w Rzymie.

Widziałem w tym dziele trzy główne filary. Po pierwsze, jego akademickość. Miałem zawsze na uwadze zachowanie wysokiego poziomu naukowości, czemu służyło zapraszanie znawców w swoich dziedzinach, jak również realizowanie systemu kredytów studenckich za zaliczone wykłady u profesorów. Drugi filar stanowiło nauczanie Jana Pawła II i zetknięcie uczestników z działalnością Fundacji jego imienia. Dlatego obok bloków wykładów na temat kultury polskiej, historii, sztuki czy języka polskiego, były wykłady poświęcone nauce i pontyfikatowi Jana Pawła II. Trzecim filarem, nie mniej ważnym, było duszpasterstwo. Trzy tygodnie obcowania w jednym miejscu z ludźmi w różnym wieku, osadzonymi w różnych kulturach, dawało niepowtarzalną szansę na rozmowy, które dla kapłana są zawsze bezcenne. Może też dlatego wielu uczestników kilka razy uczestniczyło w kolejnych kursach. Warto podkreślić, że zarówno codzienne poranne msze, jak i cały program miały zawsze charakter dobrowolny, bez żadnego przymusu, z pełną swobodą poruszania się. Mimo to msze zawsze gromadziły wielu uczestników. Wybieczki, które najczęściej były organizowane do trzech miejsc we Włoszech, zawsze kończyły się nawiedzeniem Asyżu i nabożeństwem we franciszkowiej Porcjunkuli, jako dopełnieniu całego wymiaru duchowego tego uniwersytetu. Wszystkie wcześniejsze wydarzenia miały być przygotowaniem – dojrzewaniem duchowym – do tego miejsca.

---

<sup>1</sup> Ks. Stefan Wylężek, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii. W latach 1995–2003 dyrektor Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie, w latach 1996–2010 administrator Fundacji Jana Pawła II. Główny organizator Uniwersytetu Letniego Kultury Polskiej.

Wszystko to powodowało, że zawiązała się pewna wspólnota uczestników i później absolwentów ULKP. Utrzymywali kontakt ze sobą nawzajem i ze mną jeszcze przez wiele lat po zakończeniu uniwersytetu.

Pomniejszym celem, który przyświecał organizatorom Uniwersytetu, była również promocja działalności Fundacji Jana Pawła II poza granicami Rzymu. Dom Polski, który miał być miejscem „skrzyżowania różnych kultur i narodów”, miał nieść dzieło Fundacji daleko w świat. Co ciekawe, Uniwersytet nie tylko cieszył się popularnością wśród Polonii związanej choćby korzeniami z kulturą czy historią Polski. Bywali na nim również ludzie nie mający niczego wspólnego z Polską, ale po prostu nią zainteresowani.

Niewątpliwie dużą rolę odgrywały zawsze spotkania z Ojcem Świętym, który do końca życia był „profesorem” i autentycznie interesował się Uniwersytetem. Lubił mnie pytać: „Kogo mi dziś przyprowadziłeś? Jakie tematy w tym roku omawialiście?”. W napiętym kalendarzu Papieża zawsze była przewidziana choćby audiencja generalna dla uczestników ULKP. Jednak z reguły kończyło się tym, że Jan Paweł II znajdował czas na audiencję prywatną, nawet gdy były z nami inne grupy pielgrzymów, to zawsze uczestnicy uniwersytetu byli przewidziani na końcu, aby Jan Paweł II miał czas dłużej z nimi porozmawiać.

Relacje międzyludzkie były zawsze ważne zarówno dla uczestników, jak i wykładowców. Zgodnie ze słowami Jana Pawła II, że trzeba inwestować w człowieka, choć nigdy nie wiadomo, jakie przyniesie to korzyści.

Wiele osób przyczyniło się do sukcesu tego wydarzenia, jakim był Uniwersytet Letni w Rzymie. Jedną z nich jest pani Jolanta Szpilarewicz, która zawsze koordynowała sprawy administracyjno-biurowe.